

## 05. PRZYPOWIEŚĆ O NOWEJ ŁACIE I MŁODYM WINIE

**(Mt 9,16-17)** <sup>16</sup> Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starego ubrania. Rozrywa ona bowiem całość i rozdarcie staje się większe. <sup>17</sup> Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków, bo wówczas pękają, wino wycieka, a bukłaki się niszczą. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków i wtedy ani jedno, ani drugie się nie marnuje.

**(Mk 2,21-22)** <sup>21</sup> Nikt nie przyszywa łąty z nowego sukna do starego ubrania, ponieważ nowy materiał rozrywa stary i rozdarcie staje się jeszcze większe. <sup>22</sup> Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki i wino się zmarnuje, i bukłaki. Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków.

**(Łk 5,36-39)** <sup>36</sup> Opowiedział im też przypowieść: Nie oddziera się kawałka nowego ubrania, by załatać stare. W takim przypadku zniszczy się nowe, a łąta z nowego nie będzie pasowała do starego. <sup>37</sup> Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków, w przeciwnym razie młode wino rozerwie je, samo się zmarnuje, a bukłaki zostaną zniszczone, <sup>38</sup> Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. <sup>39</sup> Nikt też, kto się napije starego wina, nie chce młodego, mówi bowiem: stare jest lepsze.

Pan Jezus i w tej przypowieści użył prostych ilustracji, które miały wskazać na pewien ważny szczegół związany z Królestwem Boga. Chciał uświadomić słuchaczom, że przyniósł światu nową naukę, nowe pojmowanie prawdy. Zamierzał też powiedzieć, jak trudno będzie ludziom przyswoić sobie to, co sobą przyniósł na świat. Ponieważ przebywał wśród Narodu Wybranego, dlatego posłużył się dwoma porównaniami łatwo zrozumiałymi dla swoich słuchaczy.

- „Nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze”. Wszyscy wiedzieli, jak szkodliwe dla odzieży jest wstawianie nowej łąty do starej szaty. Nowa łąta to tkanina, która jeszcze nie zetknęła się z wilgocią. Kiedy potem na deszczu lub w praniu zawilgnie, wtedy taka łąta po wyschnięciu skurczy się i porozrywa starszy, już mniej wytrzymały materiał.

Słowa te kierował do swego narodu, który siłą rzeczy był zobligowany do przestrzegania wskazań tradycji. Prawo Mojżesza decydowało o ich życiu religijnym, osobistym i społecznym, a jego wskazania uważano za kryterium ostateczne. Dodanie albo odjęcie od niego jednego wyrazu równało się niewybaczalnemu grzechowi. Zadaniem znawców Pisma i faryzeuszy było umacnianie znaczenia Prawa, dlatego każdą nową naukę traktowali nie tyle jako błąd, ale jako poważny grzech.

Ma to miejsce często i wśród nas, chrześcijan, gdy to, co zostało kiedyś ustalone uświęcamy tylko dlatego, że się do tego przyzwyczailiśmy. Jest rzeszą naturalną, że mamy przyjęte pewne formy ładu kościelnego, porządku nabożeństw, posługujemy się sformułowanymi przed wiekami wyznaniem wiary, które staramy się uzasadniać, a ich archaiczne wyrażenia dostosowywać do współczesności. I jest to zrozumiałe, bo nie chcemy bez żalu pozostawić to, co dla minionych pokoleń lub dla nas samych było źródłem pociechy i pewności. Świat się jednak rozwija i poszerzają się horyzonty. Pojawia się wyzwanie, aby na stałym fundamencie, na Chrystusie i Jego Słowie nadal budować Dom Boga, ale tego, co drugorzędne nie powielać jako coś nadal użytecznego. Co jakiś czas pojedynczy

chrześcijanin lub cała wspólnota muszą podjąć ryzyko pozostawienia za sobą nie tyle Bożej sprawy, co własnej przeszłości.

Nasz Pan tutaj chciał dać do zrozumienia, że łątanie i naprawianie bywa nierozsądne w sytuacji, gdy zachodzi potrzeba zerwania z czymś i rozpoczęcia od nowa. Bardzo widoczne jest to u apostoła Pawła, który całą swoją osobą i nauczaniem dawał świadectwo, że doznał takiego poznania Jezusa, iż całkowicie przestawił się z Mojżesza na Chrystusa. Korygując tzw. judeochrześcijańskie postawy wśród ówczesnych chrześcijan, kategorycznie sprzeciwiał się „łątaniu” nauki Mojżeszowej „wstawkami” z nauczania Chrystusa.

Nazwa Stare Przymierze pochodzi od ap. Pawła, który tak określił objawienie Boże przed Chrystusem (2 Kor 3,14). Określenie „stary” nie oznacza tu czegoś przestarzałego, lecz odnosi się do wydarzeń, które działy się przed Chrystusem. Prawo Mojżesza zostało „napisane na kamiennych tablicach” i ma siłę właściwą dla argumentów zewnętrznych – dlatego stare Przymierze nie ma tej siły, która mogłaby zmienić serce człowieka. Jako były faryzeusz, ap. Paweł w swoich listach oświadcza, że w Chrystusie stare przeminęło i wszystko jest nowe, a ten, kto nadal trzyma się Mojżesza, ten wyrzeka się Chrystusa.

W poprzednim rozważaniu o dwóch budowniczych domu powiedzieliśmy w zakończeniu, że w Starym Przymierzu człowiek poprzez opowiedzenie się za Prawem lub przeciw niemu, dokonywał wyboru szczęścia i życia albo nieszczęścia i śmierci. Natomiast w Nowym Przymierzu człowiek jest postawiony przed wyborem za lub przeciw nauce Chrystusa. Nie chodzi jednak o same słowa Jezusa, nie chodzi jedynie o zrozumienie czy interpretację tekstu Ewangelii. Tutaj chodzi o samego Chrystusa. W Nowym Przymierzu Jezus osobiście ma się tak wcielać w czyny ludzi w Niego wierzących, by On stawał się ich życiem.

- Pan Jezus powiedział też: „Nie wlewają wina młodego do starych worów”. W tamtych czasach wino trzymano w workach ze skóry. Wiadomo, że nowe wino fermentuje, a wydobywające się gazy naprężają skórę. Nowa skóra jest jeszcze elastyczna, nie pęka, bo wytrzymuje ciśnienie. Skóra stara jest już stwardniała, a wlane do takich worów jeszcze fermentujące wino sprawia, że skóra nie wytrzymuje ciśnienia gazu i rozrywa się. Niszczy się naczynie, ale i traci się zawartość.

Podobnie i umysł człowieka winien być dość podatny na wchłanianie nowych idei. Każdy postęp w jakiejś dziedzinie nie uniknie przewycięzania uprzedzeń ograniczających umysł. Każda nowa idea musi wywalczyć swoje zaistnienie w warunkach instynktownego sprzeciwu ze strony ludzkiego umysłu. Ta niechęć do nowego przenika wszelkie sfery życia. Wystarczy zapoznać się z historią rozlicznych wynalazków czy odkryć naukowych. Wynalazców i odkrywców spotykała niezrozumienie, drwina i odrzucenie. Niektórzy przeplacili to nawet śmiercią. Odruchowo wstawiamy nowe idee w stare schematy. W Kościele, siłą przyzwyczajenia przedstawiamy nowemu pokoleniu naukę Jezusa używając wyrażen i skojarzeń dla nich anachronicznych, niezbyt zrozumiałych. Na potrzeby współczesnego człowieka patrzymy przez pryzmat potrzeb człowieka sprzed dwóch

tysięcy lat, bo tak wiernie – w naszym mniemaniu – trzymamy się Biblii, która przecież jest źródłem naszej wiary.

Dobrze jest jednak mieć w pamięci, że Pan Jezus traktuje swój Kościół nie jako wiekową organizację, lecz jako organizm, który pulsuje życiem wraz z pojawiającymi się w nim nowymi pokoleniami. Winniśmy nieustannie się modlić, aby Duch Święty dawał nam umysł otwarty. Abyśmy żyjąc w świecie gwałtownie się zmieniającym, poszerzającym swe granice poznania i dorodziejącym nadszali za zmianami i docierali do coraz to nowych pokoleń ze starą prawdą w nowym opakowaniu. Nasz Pan tą przypowieścią przestrzega nas, abyśmy nie tworzyli Kościoła jako instytucji żyjącej przeszłością.

Pan Jezus wiedział, że Jego nauka jest nowa, mimo że bazuje na Słowie przekazanym przez starotestamentowych proroków i Słowie doświadczanym przez Naród Wybrany w całej jego bogatej historii. Ale wiedział też, że w Nim jako Mesjaszu, pojawia się dojrzałe przesłanie, że w Nim wypełniają się dawne proroctwa, że to właśnie On wnosi nowy sposób życia i dlatego mocno różni się od prawowiernego rabina. Jezus również wiedział, jak trudno jest Jego słuchaczowi przyjąć i zachować w sobie tę nową prawdę. Umysł człowieka dosyć szybko traci elastyczność i nie jest w stanie przyswajać nowych pojęć. Dlatego posłużył się tymi dwiema ilustracjami, aby wykazać znaczenie odważnego umysłu nastawionego na dobre zmiany.

Jakby chciał powiedzieć: „Niech wasze umysły nie będą podobne do starych bukłaków. Co prawda, mówi się, że stare wino jest lepsze, ale nie należy przy tym lekceważyć wina młodego, bo ono w swoim czasie też dojrzeje i będzie wyśmienite”.

- A zatem, nie powinniśmy obawiać się pojawiających się w nas nowych myśli inspirowanych słowami Nowego Przymierza. Skoro w każdym z nas jest Duch Święty, to na pewno przypomni nam wszystko to, co jest niezbędne z Pisma Świętego i wprowadzi nas w nową prawdę, którą jest sam Jezus Chrystus.

- Nie powinniśmy się też bać nowych metod. Jeżeli dotąd robiliśmy coś w taki właśnie sposób, to nastawny się, że może nadejść chwila, gdy trzeba będzie czynić to inaczej. A jeżeli dotąd czegoś nie robiliśmy, to też może nadejść taka chwila wyzwania, że należałoby zacząć robić coś po nowemu.

Wiedzmy, że nasz kochany konserwatyzm może być roztropny, ale może też być niezbyt roztropny; może być powściągliwy do tego stopnia, że nas wyhamuje, ale może być i tak twórczy, że i my sami będziemy twórczy w swoim działaniu dla Pana. Na pewno zachęci nas do tego wypowiedź naszego Pana z innej przypowieści: „Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem Królestwa Niebios, podobny jest do gospodarza, który dobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy” (Mt 13,52).